

PAUza

Akademicka



Rok XI

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 446 Kraków, 22 listopada 2018
pauza.krakow.pl pau.krakow.pl

Skarb narodowy

Kilkanaście dni temu świętowaliśmy wielką datę, 11 listopada 1918. Odbyły się piękne uroczystości z udziałem najwyższych władz. Przypominamy bohaterów, którzy przelewali krew za wolność i w obronie ojczyzny. Wspominamy chwile grozy i chwile chwały. To wszystko oczywiście ogromnie ważne i bardzo istotne dla naszej pamięci o tych wielkich wydarzeniach. Obserwuję jednak, że w tym wspaniałym świętowaniu tylko z wielkim trudem i raczej nieśmiało przebijają się głosy wskazujące rolę i znaczenie tych bohaterów, którzy w ciemnych latach niewoli piórem, pędzlem i naukową refleksją walczyli o utrzymanie polskiej świadomości narodowej, polskiej kultury i nauki, polskiej tożsamości. Było ich wielu, ale tylko garstce udało się uniknąć zapomnienia. Dzisiaj chciałbym więc wydobyć z niepamięci piękną kartę POLSKICH TOWARZYSTW NAUKOWYCH, niezwykle ważnego frontu tej uporczywej i skutecznej walki o polskość. Przypomnijmy, że spośród towarzystw, które trwają nieprzerwanie do dnia dzisiejszego, najstarsze powstały już w XIX stuleciu. Mamy więc Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1816), z którego wyrosła Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Płockie (1820), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857) oraz utworzone we Lwowie Towarzystwo Naukowe Przyrodników im. Mikołaja Kopernika (1875). Były też inne, które nie zdołały przetrwać represji (np. Towarzystwo w Warszawie, na szczęście później odbudowane). Dalsze powstały na początku XX wieku, jeszcze w czasach zaborów.

Wszystkie stawiały sobie za cel obronę polskości, przeciwstawiając się edukacyjnym, kulturowym i politycznym naciskom ze strony zaborców oraz prowadząc i wspomagając badania, głównie nad polską historią, geografiami, językiem i kulturą. Warto przypomnieć, że Towarzystwo Naukowe Krakowskie zostało utworzone w odpowiedzi na próby germanizacji Uniwersytetu, a lwowskie Towarzystwo Przyrodników przyjęło za patrona Kopernika, aby podkreślić polskość tego wielkiego uczonego wbrew zawłaszczaniu go przez pruskiego zaborcę. Podobną rolę odgrywały inne, jak na przykład niezwykle zasłużone towarzystwa w Płocku, Poznaniu, Warszawie i Wilnie. Wszystkie broniły polskiej kultury i nauki przed presją germanizacji czy rusyfikacji. Były to prawdziwe bastiony polskości, które nie tylko pomogły przetrwać ciemne lata, ale odegrały również ogromną rolę w odbudowie nauki i kultury w Polsce Odrodzonej.

Ostatnie 200 lat przyniosły Polsce horrendalne zniszczenia, zarówno substancji materialnej, jak i kulturowej oraz dramatyczne straty wśród polskiej inteligencji. Tylko niezwykła determinacja i umiłowanie tradycji mogły spowodować, że najstarsze towa-

rzystwa potrafiły przetrwać te dziejowe huragany i kontynuują swoją działalność. Toteż doprawdy trudno wyjaśnić, dlaczego nikt dotąd nie pomyślał, aby otoczyć opieką te żywe pomniki wytrwałej walki Polaków o tożsamość narodową, zwłaszcza że przecież nasze państwo, jak najbardziej słusznie, otacza opieką zabytki materialne, które udało się ocalić z kataklizmu. Podobnie jak stare mury czy świątynie, również niezwykle zasłużone dla sprawy niepodległości towarzystwa naukowe winny wszak być traktowane jako prawdziwy skarb narodowy, który niemal cudem udało się ocalić z pożogi.

Dodajmy, że również dzisiaj liczne towarzystwa naukowe, prowadząc szeroko zakrojoną edukację polskiego społeczeństwa, odgrywają istotną rolę w powstrzymaniu presji pseudonauki i obskurantkich haseł głoszonych przez coraz bardziej agresywnych szarlatanów i demagogów. Dlatego już od lat zdumiewa mnie całkowita obojętność władz naszego państwa w stosunku do społecznego ruchu naukowego. Niezmiennie, odkąd pamiętam, wszystkie rządy wolnej Polski odwracały się od towarzystw naukowych, zostawiając je bez żadnego wsparcia, jak gdyby sprawa naukowej edukacji społeczeństwa była rządzącym zupełnie obojętna. Jakby zupełnie nie dostrzegano olbrzymiego niebezpieczeństwa związanego z odwróceniem się Polaków od nauki. Najwyższy czas to zmienić.

Akademie, nabożeństwa i demonstracje upamiętniające 100-lecie niepodległości są oczywiście ogromnie ważne. Przypominają nam o wielkich chwilach, gdy ważyły się losy Polski. Ale nie miejmy złudzeń, akademie oraz defilady przeminą i stopniowo zostaną zapomniane. Aby więc po tym historycznym, jubileuszowym roku pozostał trwały ślad, potrzebne jest coś więcej. Myślę, że takim wspaniałym, trwałym pomnikiem wielkiej tegorocznej rocznicy mógłby być specjalny program rządu, umożliwiający skuteczne, obliczone na wiele lat, wspomnienie społecznego ruchu naukowego, w tym zwłaszcza towarzystw o długiej tradycji, szczególnie zasłużonych dla sprawy niepodległości Polski.

Wypada mieć nadzieję, że wielokrotnie demonstrowana i podkreślana patriotyczna żarliwość najwyższych władz naszego państwa nie ograniczy się do deklaracji werbalnych i przełamując dotychczasowe opory, zdoła trwale wesprzeć polskie towarzystwa naukowe, ten – powtarzam – skarb narodowy, szczęśliwie wyniesiony z pożarów naszej historii. Skarb, który nie tylko znakomicie wzbogaca naszą pamięć historyczną i umacnia tradycję, ale podobnie jak w przeszłości, również dzisiaj konsekwentnie i skutecznie służy budowaniu siły naszego państwa.

ANDRZEJ BIAŁAS

(skrót wystąpienia podczas II Kongresu Polskich Towarzystw Naukowych, Poznań 14 IX 2018)

Z ostatniej chwili:

W ubiegłą sobotę podczas VI Debaty PAU w Tomaszowicach Pan Premier Jarosław Gowin poinformował zebranych, że resort nauki rozpoczyna właśnie prace nad uruchomieniem programu pomocy dla towarzystw naukowych.



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków